

BISKUPI GRENOBLE I POCZĄTKI KULTU MATKI BOŻEJ Z LA SALETTE

3

Przez termin „kult” do Matki Bożej z La Salette w poniższym exposé¹ uznaje się duchowy ruch zapoczątkowany po objawieniu Maryi Maksyminowi Giraud i Melanii Mathieu (Calvat) dnia 19 września 1846 r. w La Salette, parafii w diecezji Grenoble. Początki tego ruchu, przejawiającego się zarówno w formach indywidualnych, jak i wspólnotowych (nawrócenia, pielgrzymki, tworzenie się grup modlitewnych, itd.) pojawiają się w okresie następującym natychmiast po objawieniu. Kult zaczął istnieć zanim jeszcze autorytet Kościoła wypowiedział się na temat prawdziwości objawienia, które jest jego początkiem. Jakie były postawy dwóch biskupów, za których działalności kult ten zrodził się i przybierał na sile? Jakimi drogami doszli oni w końcu do potwier-

¹ Jest to artykuł: J. STERN MS, *Les évêques de Grenoble et les débuts de la dévotion à Notre-Dame de La Salette*, w: Pontificia Academia Mariana Internationalis, DE CULTU MARIANO SAECULIS XIX-XX, Acta Congressus Mariologici-Mariani Internationalis In Sanctuario Mariano Kevelaer (Germania), Anno 1987 Celebrati, vol. II, De Cultu Mariano Saeculis XIX et XX, Usque ad Concilium Vaticanum II, Studia Indolis Generalioris, Extractum, Romae, Pontificia Academia Mariana Internationalis, Via Merulana, 124, 1991 [przyp. tłum. J.P.].

dzenia jego autentyczności i obrony? To właśnie będziemy starali się zbadać na kartach poniższego studium. Należy jednak zwrócić uwagę, iż działania biskupów, które będziemy badać, były prowadzone przez osiem lat i różnią się w zależności od tego, czy pochodzą od bpa de Bruillarda, czy od jego następcy bpa Ginoulhiaca. Pierwsze określają rzeczy raczej ogólnie, podczas gdy drugie pobudzają do bardziej wnikliwej refleksji na temat relacji pomiędzy objawieniem a kultem. Zobaczymy je szczegółowo w zetknięciu z faktami i dokumentami.

Najstarszy oficjalny dokument poświęcony La Salette, napisany przez biskupa Grenoble, zawiera skierowane do kapłanów ostrzeżenie: bp Philibert de Bruillard² przypomina swoim kapłanom, że statuty synodalne zabraniają „publikowania na temat nowego cudu”, chyba że otrzymają one zezwolenie Stolicy Apostolskiej lub ordynariusza miejsca „po przeprowadzeniu niezbędnych badań, które muszą być bardzo dokładne i surowe”³.

Pobieżna lektura dokumentu pozwala przypuszczać, że dla biskupa Grenoble kult nie jest ważny i legalny, zanim nie otrzyma aprobaty władz. Do legalizacji owego kultu przez wyższe instancje kościelne potrzebne było – posługując się określeniem Alfonsa Dupront – „zbiorowe poruszenie”⁴. Trzeba jednak wiedzieć, że okólnik rządzi się określonymi prawami. Zapominanie o tym byłoby wielkim błędem. Chodzi bowiem o dokument kanoniczny, zapowiadający restrykcje. Aby nie wyolbrzymiać jego treści i zawartych w nim zakazów, trzeba go interpretować w świetle zasady *odiosa sunt restringenda* [to, co wzbudza nienawiść, powściągać]. Faktycznie, okólnik po prostu zabrania duchownym głosić kazań o La Salette, publikować teksty o objawieniu,

² Odnośnie do bpa Philiberta de Bruillarda (1765-1860), biskupa Grenoble od 1826 do 1853 r., por. BASSETTE, s. 432-435.

³ Okólnik drukowany, niosący datę 9 października 1846 r. (*LSDA*, I, s. 57). W księdze manuskryptów „Zarządzenia... i inne akta” poświęconej archiwom biskupim, okólnik jest datowany na 9 listopada. Nawet jeśli data druku jest nieściśła, pozostaje go uznać za pierwszy oficjalny dokument.

⁴ Zob. *Niveaux de culture et groupes sociaux. Actes du colloque du 7 au 9 mai 1966 a l'Ecole normale supérieure*, La Haye, Mouton et co., Paryż, s. 151; por. *LSDA*, II, s. 336.

jednym słowem podważać autorytet Kościoła. Jednakże okólnik ten nie zabrania ani kapłanom, ani wiernym odwiedzania miejsca objawienia i aktów pobożności, jeśli mają one charakter prywatny. Zresztą od pierwszych tygodni wielu kapłanów (m.in. archidiecezjalny z Corps i La Mure, superior niższego seminarium z Rondeau) odwiedza to miejsce i ze swej strony dzieli się wrażeniami z biskupem Grenoble. Biskup de Bruillard nie udziela im absolutnie żadnej nagany.

Pytania sformułowane przez biskupa w korespondencji do ks. Mélin, archidiecezjalnego z Corps – proboszcza dwójga widzących, ukazują go jako człowieka zatroskanego przede wszystkim problemami o charakterze krytycznym. Biskup pyta: czy dzieci były przepytywane oddzielnie, czy są przebiegłe albo interesowne? Ksiądz Mélin odpowiada na postawione pytania, ale zaznacza także, że wydarzenie z 19 września 1846 r. ma swoje następstwa duchowe: powrót niepraktykujących do udziału w życiu religijnym, liczne pielgrzymki do miejsca objawienia (z modlitwą odmawianą podczas całej drogi). Inni kapłani wysyłają biskupowi podobne świadectwa. W ostatnią sobotę listopada, pomimo śniegu, ponad tysiąc pielgrzymów wspina się do doliny objawienia, położonej na wysokości 1800 m n.p.m.⁵

Kapituła katedralna, po konsultacji z biskupem, radzi ks. Mélin w połowie grudnia uczynić co następuje:

(...) wydarzenie to przyniosło tylko i wyłącznie same dobre efekty. Ludność okoliczna stała się bardziej żarliwa i bardziej wierna w spełnianiu praktyk religijnych. Byłoby zatem czymś niezręcznym powstrzymać ten poryw przez jakieś decyzje ograniczające wszelką wiarę w to wydarzenie.

Jednakże kanonicy odradzają biskupowi zatwierdzenie faktu objawienia – nie było bowiem wystarczająco udowodnione. Ale czy rozpowszechnianie jakiegoś objawienia niezatwierdzonego nie będzie burzyło ustalonego porządku religijnego i czy nie będzie naruszało uprawnień Kościoła nauczającego? Kanonicy uważają, że

(...) dzieci wypełniają swoją misję i zamiary Boga, opowiadając wydarzenie i znosząc groźby i obietnice, które przed nimi

⁵ *LSDA*, I, s. 60-61, 125-126, 175.

roztaczano. Osoba z objawienia nawet nie kazała o niczym informować władzy, ani też o cokolwiek prosić. Władza więc nie wypowiedział się o tym wydarzeniu, dopóki nie nastąpi jakieś złe zdarzenie, tym bardziej że przynosiło ono tylko dobre owoce. Kościół powinien pozwolić wierzyć w to wydarzenie tym, którzy odkrywają w nim wystarczająco dużo dowodów „za” i nie ganić tych, którzy odcinają się od tego z racji odmiennych poglądów⁶.

Biskup de Bruillard pozwala zatem działać. Więcej: jest zadowolony z takiego przebiegu wydarzeń, bowiem informacje, które otrzymuje, wywierają na nim pozytywne wrażenie. W pięć miesięcy po objawieniu chciałby już zająć stanowisko w tej sprawie. „Duch krytycyzmu charakterystyczny dla naszych czasów oraz sąsiedztwo protestantów narzucają mi postępowanie w wolniejszym tempie, niżbym tego pragnął” – napisał w lutym 1847 r. do wikariusza generalnego Nantes ks. Dande⁷.

Nie ma potrzeby, aby powracać do historii badania kanonicznego zwieńczonego w roku 1848 zajęciem publicznego stanowiska biskupa w sprawie autentyczności objawienia oraz do ogłoszonego trzy lata później, 19 września 1851 r., zarządzenia, w którym uroczystie ogłasza, że objawienie „ma w sobie wszystkie cechy prawdziwości, i że wierni mają uzasadnione podstawy uznać je za niewątpliwe i pewne”⁸. Nas interesuje tutaj postawa, jaką przyjął bp de Bruillard w związku z kultem, poczynawszy od 1846 r. aż do końca sprawowania swego urzędu biskupiego (1853). Otóż nie tylko tolerował i pozwalał działać, ale uznawał pojawienie się kultu za czynnik pozytywny. Powiedział o tym otwarcie w swych dwóch zarządzeniach, w których wyjaśniał, dlaczego opowiedział się za prawdziwością objawienia, pomimo napotykaných przeciwności. Z jednej strony obowiązki jego stanu narzucały mu działanie bez pośpiechu – bowiem jak naucza Duch Święty „ten, kto wierzy zbyt pośpiesznie, jest nierozważny” – z drugiej zaś strony biskup wiedział, że ramię Boga „nie uległo skróceniu”, a Niebo może uzdrawiać, nawracać i wywoływać ruch pielgrzymi – albo inne oznaki pobożności – zarówno u ludzi prostych, jak i uczonych.

⁶ Zob. *LSDA*, I, s. 203.

⁷ Zob. *LSDA*, I, s. 247.

⁸ Zob. *BASSETTE*, s. 238.

Wielkie osobistości, wikariusze generalni, profesorowie teologii, kapłani i wielkiego formatu laicy, przybyli z wielu stron do miejsca objawienia, aby ofiarować Dziewicy Maryi mocnej i pełnej dobroci swoje pobożne uczucia miłości i wdzięczności za uzdrowienia i inne dobra, które otrzymali⁹.

Po dokładnym badaniu, biskup stwierdził także, że objawienie „nabiera nowego wymiaru pewności dzięki obecności ogromnej i spontanicznej rzeszy wiernych w miejscu objawienia, jak również wielu cudom, które nastąpiły po tym wydarzeniu, i jest rzeczą niemożliwą podawać je w wątpliwość bez brania pod uwagę świadectwa wielu ludzi”¹⁰. Ogłaszając pięć lat po Wydarzeniu „prawdziwość objawienia Świętej Matki Bożej”, bp de Bruillard chciał tylko spełnić nakaz prawny, który należał do jego obowiązku „pod karą potępienia oporu na głos niebios i godnego nagany sprzeciwu na napływające zewsząd prośby”¹¹. Trzeba odnotować, że biskup Grenoble zajął odpowiedzialne stanowisko wobec swoich wiernych.

W maju 1852 r. uzupełnił ten akt:

(...) przez zainicjowanie nowej pielgrzymki dla uczczenia Tej, która przecież słusznie ogłoszona jest jako Wspomożycielka wiernych, Ucieczka grzeszników, Pocieszycielka strapionych, Uzdrawienie chorych; pielgrzymka ta będzie dla chrześcijańskiego ludu w konsekwencji Twierdzą Syjońską, Miastem ucieczki, schronieniem przed wyrokami sprawiedliwości niebieskiej, która jest konsekwencją występków na ziemi.

W tym samym akcie biskup wyznaje także, że inicjatywa pochodzi od innych, nie od niego: w pierwszej kolejności od Dziewicy Maryi oczywiście, ale także od ludzi, którzy odpowiedzieli Maryi poprzez swą żarliwą pobożność.

Biskup de Bruillard posunął się aż do wyraźnego stwierdzenia, że to nie on uformował pielgrzymowanie, lecz wierni:

Pielgrzymowanie do Matki Bożej z La Salette istnieje zatem i, już od objawienia się błogosławionej Dziewicy Maryi, jest

⁹ *Zarządzenie* z 19 września 1851 r. (BASSETTE, s. 233-235).

¹⁰ Tamże, art. 2 z zarządzeń jurydycznych (BASSETTE, s. 239).

¹¹ *List pasterski i zarządzenie* z 1 maja 1852 r. (BASSETTE, s. 271).

w pełni praktykowane. To prawda, że znajduje się tam do tej pory tylko mała kapliczka z desek, bez księży specjalnie zaangażowanych do pełnienia tam kapłańskiej posługi. Jednakże wszyscy wyczuwają potrzebę wybudowania świątyni w tym wyjątkowym miejscu; każdy zresztą wybudował już swoją własną świątynię na tej samotnej górze. Pobożność, westchnienia, łzy stały się jej ozdobą. (...) Jeśli wydarzenie z La Salette potrzebuje jeszcze potwierdzenia, znajdzie je bez wątpienia w tym tłumie ludzi, w jego pobożności, w tej radości niebieskiej, w tak wielu poczynionych ofiarach¹².

Właściwie biskup nie przyczynił się do stworzenia czy też powstania kultu, lecz do jego rozpoznania i rozwoju. Kiedy przyszło więc prosić Stolicę Apostolską o duchowe wsparcie dla utworzonego w następstwie objawienia stowarzyszenia modlitewnego, które przyjęło nazwę „Matki Bożej Pojednawczyni [grzeszników] z La Salette”, poprosił ojca świętego, aby pobłogosławił tę lokalną nazwę, jeśli uzna to za słuszne, a sam ze swej strony nie zaproponuje innego tytułu¹³.

¹² Tamże (BASSETTE, s. 272-273).

¹³ Archiwum sekretariatu w Watykanie, Secr. Brev., vol. 5607 (rocznik 1852), f. 79-82. Prośba została przyjęta. Tytuł „Pojednawczyni” figuruje w różnych dokumentach Stolicy Świętej dotyczących La Salette: list pasterski z 7 września 1852 roku, ze względu na arcybactwo (*sub titulo Dominae nostrae Reconciliatricis de La Salette* - pod tytułem Matki Bożej Pojednawczyni z La Salette), z tekstu Mszy św. o Matce Bożej z La Salette rozpatrzonego ponownie po Soborze Watykańskim II i zatwierdzonego przez Kongregację do Spraw Kultu (25 czerwca 1976 r.). Odnosnie do oryginału tego tytułu w kontekście saletyńskim, por. *LSDA*, II, s. 270-271. [W Polsce patrz: *Teksty liturgiczne związane z objawieniem Najświętszej Maryi Panny w La Salette*, tłum. i oprac. J. POCHWAŁ MS, Kraków 1992, polskie tłumaczenie i wybór tekstów zatwierdzone przez Kongregację Kultu Bożego i Sakramentów 15 maja 1990 r. oraz teksty *Liturgii Godzin na Uroczystość Najświętszej Maryi Panny z La Salette Pojednawczyni grzeszników*, przeł. J. POCHWAŁ MS, Kraków 1991. Polskie tłumaczenie i wybór tekstów zatwierdzone przez Kongregację Kultu Bożego i Sakramentów 15 maja 1990 r.; *Teksty liturgiczne o Najświętszej Maryi Pannie z La Salette*, tłum. i oprac. J. POCHWAŁ MS, Poznań-Kraków 2012 - przyp. tłum. J.P.]

W 1853 r. Grenoble otrzymało nowego biskupa w osobie byłego wikariusza generalnego z Aix-en-Provence, bpa Ginoulhiaca. Biskup de Bruillard złożył urząd biskupi z racji podeszłego wieku, miał bowiem wówczas 88 lat. Ci dwaj prezbiterzy należeli do dwóch odmiennych kulturowo światów. Biskup de Bruillard otrzymał wykształcenie i formację według starych reguł. Wyświęcony na kapłana w 1789 r., rozpoczął duszpasterzowanie w Paryżu w okresie terroru Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Natomiast bp Ginoulhiac zaczął drogę kapłańską w roku 1830 od nominacji na profesora teologii dogmatycznej w wyższym seminarium w Montpellier zaraz po swych święceniach, mając zaledwie 24 lata. Jako intelektualista był autorem wielu publikacji, między innymi „Historii dogmatu katolickiego” (1852), której egzemplarz znajdował się w prywatnej bibliotece kard. Newmana w Birmingham. Na Soborze Watykańskim I był uważany przez biskupów niemieckich „za najbardziej uczonego obok biskupa de Maret, pośród biskupów francuskich”¹⁴. Podczas dyskusji nad *de fide catholica* [o wierze katolickiej] wygłosił on mowę na temat wolności nauki, uznaną przez historyka Granderatha za najznakomitszą z przedstawionych przez inne osobistości w tej dziedzinie¹⁵. Nic więc dziwnego, że w chwili nominacji do Grenoble odmówił zajęcia stanowiska co do prawdziwości objawienia, dopóki sam nie zbada tego zagadnienia, wywołując jednocześnie zgorszenie wielu wierzących. Podkreślił z większą siłą niż jego poprzednik, że objawienie Płaczącej Maryi jest zagadnieniem otwartym, co oczywiście spowodowało oburzenie wśród przesadnie pobożnych. Wychodzili oni bowiem z założenia, że istnieją niezbitne fakty do uznania rzeczywistości objawienia. Przyjaciele biskupa, do

¹⁴ J. GADILLE, *Albert du Boys...*, Louvain 1968, s. 116 (*Bibl. de la Revue d'Hist. Eccl.*).

¹⁵ *Die bedeutendste Rede*, Granderath Th., S.J., *Geschichte des Vatikanischen Konzils II*, Herder, Freiburg 1903, s. 449. Na temat bpa Jakuba Marii Achillesa Ginoulhiaca (1806-1876), biskupa Grenoble od 1853 do 1870, później arcybiskupa Lyonu, por. przypis w *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclesiastiques* [Słownik historii i geografii kościelnej], t. 20, Paryż 1984, kol. 1427-1433, A. Provent. W przeciwieństwie do tego, co można tu przeczytać, bp Ginoulhiac zatwierdził pielgrzymowanie do La Salette w latach 1853-1854, a nie dopiero w 1857 r.

których miał zaufanie, po odwiedzeniu tego miejsca, uznawali je dlatego bp de Bruillard skłaniał się do akceptacji Wydarzenia, mimo że nie było co do tego jeszcze całkowitej pewności. W październiku 1853 r., więc wiele miesięcy po objęciu stolicy w Grenoble, opinia biskupa w tej sprawie nie była jeszcze całkowicie ukształtowana¹⁶. Nastąpiło to dopiero następnego roku. Jednakże nawet później jeszcze zachowywał pewną rezerwę wobec Wydarzenia, szczególnie bacząc, aby nie ogłaszano cudów niewystarczająco udowodnionych¹⁷. Natomiast zauważyć należy, jak jednoznaczne i stanowcze od samego początku okazało się stanowisko biskupa dotyczące duchowych następstw wydarzeń z dnia 19 września 1846 r. „Nawet jeśli bez zbytej śmiałości kontestowałyby się fakt objawienia, było dla nas rzeczą jasną, że następca biskupa de Bruillarda zobowiązany był zarówno w stosunku do Kościoła, jak i wobec siebie do kontynuacji podwójnego dzieła: erygowania nowego sanktuarium i utworzenia zgromadzenia misjonarzy”¹⁸ – napisał bp de Bruillard jesienią 1852 r. Dalszy przebieg wydarzeń pokaże, że przyjęta zasada postępowania odnosić się miała, według bpa Ginoulhiaca, nie tylko do sanktuarium i zgromadzenia misyjnego, ale również do duchowych owoców objawienia.

Zachowując całkowitą rezerwę, biskup poszukiwał niezbędnych informacji. Zlecił skompletowanie dokumentów i pragnął lepiej poznać dwoje dzieci. Wizytacja duszpasterska odbyta w maju 1854 r. dostarczyła mu okazji, by odwiedzić La Salette. Jednakże obowiązki jego stanu zobowiązują go wkrótce do o wiele głębszego przebadania sprawy La Salette, szczególnie dotyczącego zarówno objawienia, jak i wynikającego z niego kultu. W lipcu 1854 r. kilku kapłanów z diecezji wysłało do papieża Piusa IX memoriał ułożony przez proboszcza z Grenoble, ks. Jana Piotra Cartellier, który w czasie badania kanonicznego,

¹⁶ Por. Ginoulhiac, *List-okólnik* z 19 września 1857 r., wyd. A. Baratier, Grenoble, s. 34-35.

¹⁷ Por. tegoż, *List z 19 sierpnia 1854 r. do biskupa Bouvier z Mans*, w: A. SIFFLET, *Les évêques concordataires du Mans*, IV, 2, Le Mans 1927, s. 491.

¹⁸ List do bpa de Bruillarda, cytowany przez bpa Ginoulhiaca niedosłownie w *Liście-okólniku* z 19 września 1857 r., s. 34. Por. także jego odpowiedź z 23 sierpnia 1853 r. do kard. de Bonalda, arcybiskupa Lyonu (*EG*, 73).

przeprowadzonego przez biskupa w listopadzie–grudniu 1847 r., poddał druzgoczącej krytyce pracę osób działających na zlecenie biskupa i analizujących kwestię objawienia. Od tamtego czasu sam nie przestawał manifestować swej niewiary. W rękopisie liczącym około stu stron i zatytułowanym *Mémoire au pape* [*Memoriał do papieża*], Cartellier próbował odrzucić argumenty przemawiające na korzyść objawienia i utrzymywał nawet, że La Salette stanowi zagrożenie dla wiary i moralności. Kończąc, prosił Najwyższego Pasterza, aby orzekł, czy święto patronalne w rocznicę objawienia w La Salette, sprawowane w diecezji Grenoble, jest zgodne z indultem Stolicy Świętej i czy obowiązuje także tych kapłanów, którzy nie mogą „głosić go i celebrować bez okłamywania swojego sumienia i świadomego wprowadzenia w błąd społeczeństwa”¹⁹.

Za przyzwoleniem Cartelliera, jego przyjaciel ks. C. J. Deleon, będący w konflikcie z władzą biskupią, wysłał do Rzymu *Memoriał*, który został wydrukowany i rozpowszechniony. Zaledwie to się stało w 1852 r., *Memoriał* został zawieszony z motywów zresztą całkowicie niezwiązanych z La Salette. Papież Pius IX został natychmiast powiadomiony o działaniach tego kapłana. Wychodząc z założenia, że poprzez tę przedwczesną publikację chciano wywrzeć na niego nacisk i oceniając to posunięcie przede wszystkim jako uchybienie zasadom dobrego wychowania, odesłał biskupowi Grenoble *Memoriał* do zbadania, udzielając mu przy tym kilku instrukcji. Propaganda przeciwników, jak zauważa on w swym liście do bpa Ginoulhiaca, rzuciła podejrzenie co do autentyczności wydarzenia w La Salette i podała w wątpliwość kult oddawany w tym miejscu Matce Bożej. Jeśli chodzi o samo objawienie, uznane za autentyczne przez bpa de Bruillarda, to nic nie przeszkadza, aby jego następca dokonał ponownej analizy i interpretacji wydarzenia. Co do kultu oddawanego Maryi na górze La Salette, Pius IX nie tylko na niego przyzywał, ale wyraźnie stwierdzał, że biskup Grenoble ma obowiązek czuwać nad jego rozwojem:

Rozciągajcie całą waszą gorliwość, czcigodny bracie, aby pobożność i kult synowski do Królowej Nieba i Władcy świata,

¹⁹ Manuskrypt, s. 107 (Archiwum Sekretariatu Watykańskiego, „List łaciński, *posizioni e minute*”, 1854 [119]). Kardynał de Bonald zareagował na te trudności listem do bpa Ginoulhiaca z 20 lutego 1855 r. (*EG*, s. 73).

który jest na szczęście w pełnym rozkwicie w tym oto miejscu, był wiernie zachowany w waszej trzodzie i w niej wzrastał z dnia na dzień. W razie konieczności waszym zadaniem, wynikającym z obowiązku stanu i troski pasterskiej, będzie informowanie i ochrona wiernych przed niebezpieczeństwami, które zagrażają temu kultowi²⁰.

Zbyteczną rzeczą byłoby analizowanie *Instrukcji pastoralnej* z 4 listopada 1854 r., w której nowy biskup Grenoble odrzucił wszystkie zarzuty zgromadzone przez ks. Cartelliera i dokonał dogłębnej analizy zanegowanych kwestii, czego, przypomnijmy, nie dokonał jego poprzednik. Jedynie zajmuje nas tutaj argumentacja, jakiej użył biskup, aby dowieść, że pobożność maryjna jest sprawą słuszną i bezsporną.

Na początku bp Ginoulhiac przeprowadził rozróżnienie pomiędzy kultem – pobożnością a faktem objawienia. Następnie zaznaczył, że jeżeli chodzi o zagadnienie pobożności maryjnej, to „zyskała ona jednoznaczłą aprobatę Jego Świątobliwości”²¹. I chociaż on ma reputację zagorzałego gallikanina, wykonuje dyrektywy Piusa IX i zdaje sobie sprawę, że jego obowiązkiem staje się obrona kultu – pobożności, „którą usiłuje się przedstawić jako śmieszna i straszną zarazem”²².

²⁰ List Piusa IX do bpa Ginoulhiaca z 30 sierpnia 1854 r. (*EG*, s. 105; częściowe tłumaczenie na j. francuski w: BASSETTE, s. 332-333; niektóre fragmenty zostały przetłumaczone niedokładnie).

²¹ *Instrukcja duszp.*, 2; por. także 45: „Jeżeli nawet, drodzy współpracownicy, papież nie wydał sądu nad *Faktem objawienia*, i że *procedury wynikające* z reguł i ustaleń Stolicy Apostolskiej dla tego typu decyzji nie zostały zastosowane, to nie oznacza, że Ojciec Święty nie wyraził swojej aprobaty dla *kultu z La Salette*. A iloma dobrodziejstwami duchowymi go wzbogacił! Jakżeż to jest wyjątkowe, żeby nie powiedzieć unikalne, iż zezwolił z tej okazji na specjalne święto w naszej diecezji!”. Wiadomo, że zwykle Pius IX popierał ruchy pobożnościowe, bez specjalnego zaangażowania swojego autorytetu co do zjawisk charyzmatycznych i ich źródeł, nawet ich nie badając. W ten sposób zatwierdził w czerwcu 1847 r. czerwony szkaplerz Męki Pańskiej, który zalecił nosić nasz Zbawiciel w czasie objawień siostrze Apolline Andriveau, ze Zgromadzenia Córek Miłości, jakie miały miejsce poprzedniego roku (por. FR. BERINGER, *Odpusty*, 4. wyd. francuskie, I, P. Lethielleux, Paryż 1925, nr 941; R. LAURENTIN, *Vie authentique de Catherine Labouré*, DDB, Paryż 1980, s. 301).

²² *Instrukcja duszp.*, 4. Biskup przypomina to zadanie również w swoich listach z 19 stycznia i 23 lutego 1855 r. do kard. de Bonalda (*EG*, s. 94).

Co do kultu Matki Bożej z La Salette, Cartellier podniósł dwa zarzuty. Po pierwsze był on, według niego, zagrożeniem dla wiary i obyczajów, bazował na nieistniejących objawieniach: inaczej mówiąc, był zawieszony w próżni. Biskup Ginoulhiac nie zwlekał z odpowiedzią na pierwszy zarzut. Udzielił nagany kapłanowi za zuchwałość. Za to, że przeciwstawił się biskupowi w kwestii wiary i obyczajowości. Zagadnienia te należą bowiem bezpośrednio do obowiązków biskupiej posługi.

Drugi zarzut został odparty w sposób bardziej szczegółowy. Biskup Ginoulhiac wykazał nie tylko bezsensowność wątpliwości Cartelliera dotyczących objawienia, ale też bardzo poważnie odniósł się do poruszonej przez kapłana kwestii trudności sumienia. Przyznał, że nie każdy katolik musi wierzyć w objawienie i wyjaśnił, na czym polega legalność kultu – nabożeństwa w oczach Kościoła: niekoniecznie na udowodnieniu istnienia cudownego objawienia dającego początek kultowi maryjnemu, lecz na duchowych owocach Bożego działania wynikającego z objawienia.

Kto to widział, by trzeba było czegoś innego niż dobrodziejstwa, jakimi Bóg go błogosławi i uświęca, by się przekonać, że jakiś kult jest miły Bogu, jeżeli nie spełnia reguł wyznaczonych przez Kościół! I czyż nie jest oczywiste, że aby postrzegać sanktuarium, jako jedno ze świętych i uprzywilejowanych miejsc, gdzie Bogu podoba się rozdawać łaski, nie trzeba nic więcej, niż spełniane prośby i dokonane cuda²³?

Biskup Ginoulhiac zgodził się z ks. Cartellierem, że w przypadku takim jak La Salette nie można zapominać o objawieniu, które leży u podstaw kultu. Ci, którzy uważnie przyjrzą się zagadnieniu objawienia w La Salette, stwierdzą, że posiada ono dwa wymiary: jest ono faktem cudownym, którego istnienie można akceptować bądź też nie. Jest również nauką o obowiązkach religijnych chrześcijanina. Tak więc nauczanie z La Salette „(...) «nie jest nową doktryną, jest nową łaską», nie jest też nowym nauczaniem, nowym prawodawstwem, dołączonym do nauczania i prawodawstwa Kościoła, jest ostrzeżeniem. Jeśli obja-

²³*Instrukcja duszp.*, 41-42.

wienie jest łaską, przestrogą, to czy rzeczywiście potrzeba konkretnych dowodów, aby wykazać prawdę objawienia?”²⁴.

Biorąc pod uwagę oskarżenia o „łatwowierność, które przeciwnicy Kościoła usiłowali podnieść przeciw niemu”, odpowiedzialny biskup musiał reagować we wszystkim tym, co dotyczyło zjawisk mających znamiona cudownych, z bardzo wielką ostrożnością. Ale w żadnym razie nie musiał kierować się absolutną pewnością, która upoważniałaby go do działania: „wystarczy, aby ten cud był bardzo prawdopodobny, ażeby można z roztropnością wznieść z tej okazji sanktuarium i rozpocząć kult, którego przedmiot zresztą jest święty, a cel chwalebny, szczególnie, gdy ten cel odpowiada potrzebom danego kraju i miejsca”²⁵.

Taki sposób myślenia w filozofii poznania jest bardziej ukryty. W życiu codziennym zadowolamy się dowodami adekwatnymi do dokonywanych wyborów. Bez tego życie na ziemi szybko stałoby się niemożliwe, bowiem „dla człowieka rozumnego właściwą rzeczą jest dążenie do tego, by każda rzecz, każda okoliczność była na miarę dowodów i świadectw jej odpowiadających i jej przysługujących”²⁶.

Wymagając od przeciwników, aby uszanowali kult Matki Bożej z La Salette, z zachowaniem przepisów dotyczących obchodów święta ustanowionego w diecezji w następstwie objawienia, autorytet Kościoła nie zmuszał ich absolutnie do uznawania autentyczności tego wydarzenia.

²⁴*Instrukcja duszp.*, 42. Słowa w cudzysłowie, przypis na dole strony dają jako odsyłacz do: *Święta góra z La Salette*, s. 145. Chodzi o tłumaczenie na j. francuski (Grenoble 1854 r.) książki W.B. ULLATHORNE’A, biskupa Birmingham, *The Holy Mountain of La Salette: a Pilgrimage of the year 1854*, Londyn... 1854. Czytamy w miejscu wskazanym: „To nie jest nowa doktryna w objawieniu naszej Matki na górze w La Salette, ale nowa łaska. Jest to objawienie miłości i miłosierdzia, które króluje dla nas w niebie”.

²⁵*Instrukcja duszp.*, 43. Takie założenie jest potrzebne, aby uznać cudowność danego faktu: „absolutna pewność nie jest konieczna, aby biskup mógł się wypowiedzieć na temat cudownego faktu, co nie oznacza, że należy w ten fakt wierzyć...”.

²⁶*Instrukcja duszp.*, 43. *Disciplinati (...) hominis est, tantum de unoquoque fidem cupere, tentare, quantum natura rei permittit* - św. TOMASZ [z AKWINU], C. Gent. I, I, c. 3 [Cechą (...) człowieka uczonego jest starać się o zrozumienie każdej rzeczy na tyle, na ile pozwala jej natura rzeczy]. Biskup Ginoulhiac być może czytał ten tekst, w którym św. Tomasz cytuje Arystotelesa, *Ethique à Nicomaque*, I, 3, w: *De servorum Dei beatificatione*, III, c. 1, nr 6, z Benedykta XIV.

Wymagał od nich jedynie, aby wypełnili zobowiązania, które na nich ciążyą jako na chrześcijanach i kapłanach, to znaczy uszanowania decyzji biskupa, który wypełniając swoje obowiązki duszpasterskie uznał, że dany kult przynosi owoce, nawet jeśli trudności natury poznawczej sprawiają, iż przeciwnicy mają wątpliwości co do autentyczności objawienia. Jest to zupełnie poprawny sposób rozumowania w przypadku życia chrześcijańskiego, mimo że stanowi kamień niezgody w czysto racjonalistycznej epistemologii, która za rzecz rozumną uznaje jedynie to, co opiera się na konkretnym dowodzie.

Faktycznie, „objawienie w La Salette” przyniosło dobre owoce i to daleko poza granicami diecezji Grenoble. Jak zauważył biskup, „wiąże się ono w sposób bardzo ścisły z ruchem, który od kilku lat pojawił się we Francji, aby wynagrodzić za bluźnierstwa i nieświęcenie niedzieli, co pozwala nam z nadzieją spoglądać w przyszłość”.

Powołując się na *Stowarzyszenie wynagradzające za bluźnierstwa i nieuszanowanie niedzieli*, utworzone w 1847 r. przez bpa Parisisa (wówczas biskupa Langres) oraz wybiegając poza zasięg Stowarzyszenia, „ogólny ruch, który poruszył Francję w tej kwestii”, był według niego „czystym źródłem obficie bijącym”, zgodnie ze „słowami wypowiedzianymi” 19 września 1846 r. w La Salette²⁷. Wynagrodzenie stanowiło zatem „cel kultu” do Matki Bożej z La Salette. Jest to „myślenie wybitnie społeczne, które w sposób szczególnie dostosowane jest do potrzeb naszego kraju i naszej epoki – pisał biskup – jeśli Francja wyróżnia się wśród innych narodów wielkim oddaniem dla szczególnych przedsięwzięć Kościoła, być może w większym stopniu niż inne narody, to jednak zapomniała, usunęła z życia publicznego wielkie prawo do szacunku wobec Boga, szacunku należnego Jego świętemu Imieniu i przykazaniom kościelnym”²⁸. Opinia ta dotyczy również innych krajów, a szczególnie Włoch. Owa kwestia pojawiła się w encyklice z 8 grudnia 1849 r., adresowanej przez papieża do biskupów i podejmującej problem tych samych grzechów, o których mowa w Orędziu z La Salette: bluźnierstw, profanacji dnia świętego, lekceważenia przykazań

²⁷ *Instrukcja duszp.*, 43, 44.

²⁸ *Instrukcja duszp.*, 44-45.

Kościola. „To jest nauczanie takie samo, jakie odnajdujemy w opisie dwojga pastuszków!” – zauważa bp Ginoulhiac. Stwierdzał na koniec, że Orędzie „zapadło tak głęboko w serce papieża, iż stał się on gorącym jego świadkiem”²⁹.

Jednakże w La Salette pobożność wynagradzająca kryje w sobie oczywiście wyraźnie zaznaczoną nutę osobistą i maryjną. Po stwierdzeniu istnienia tego rodzaju pobożności i przed przejściem do dyspozycji prawnej, którą kończy swoją *Instrukcją duszpasterską*, bp Ginoulhiac zapraszał duchownych ze swojej diecezji, aby się zgromadzili wokół Matki Bożej: „(...) zgromadźcie się wszyscy wokół Dziewicy Niepokalanej, naszej Pośredniczki i naszej Matki! Wesprzyjcie wszystko to, co może przyczynić się do rozprzestrzenienia w diecezji kultu Tej, którą Bóg nam dał jako naszą Pocieszycielkę, naszą Ucieczkę i nasz ratunek!”.

Ten apel o zjednoczenie się wokół Maryi przypomina w pewnym sensie spotkanie w pokoju na górze z początku Dziejów Apostolskich. Biskup Ginoulhiac apeluje, jako biskup zatroskany o los swego ludu, żyjącego w innych czasach niż lud pierwszej ewangelizacji i niemającego już prawa szukać podobnych wymówek, gdy zapomina o Bogu. „Kto może powiedzieć, że wielkie zmartwienia nie są nam jeszcze przeznaczone?!” – pyta biskup. „Czy istnieje świadomość, która nie odczuwa potrzeby *takiego schronienia*? I jakże bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy mieli znów powody ufności w *takie bezpieczeństwo*?”³⁰.

Te słowa, z jednej strony podkreślające surowość Orędzia z La Salette, a z drugiej strony nadzieję, jaką wzbudza osoba Tej, która ją daje, charakteryzują dobrze kult zrodzony po objawieniu z 19 września 1846 r.

²⁹ *Instrukcja duszp.*, 45, *passim*. Okólnik z 08.12.1849 r. jest również cytowany w: W.B. ULLATHORNE, *La sainte montagne*, s. 146.

³⁰ *Instrukcja duszp.*, 12.